Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 107 Kraków, poniedziałek 7 maja 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie numerus clausus

Napisał Dr Adolf Gross

Na wezwanie Min. W. R. i O. P. oświadczył się Wydział lekarski naszego Uniwersytetu jednomyślnie za wprowadzeniem numerus clausus i podał w memorjale swoim, że już od roku 1918 u siebie wprowadził „Numerus clausus" bez ustawy — bo uważał, że na zasadzie autonomji uniwersyteckiej jest do tego uprawniony — i że Wydział **od tej w autonomji uniwersyteckiej ugruntowanej zasady w żadnym razie nie odstąpi.**

Zasadę tę stosuje Wydział wobec kobiet, przyjmując od 4 lat około 10 procent kobiet na pierwszy rok medycyny i wobec słuchaczy „narodowości żydowskiej", ograniczając ich liczbę do 13 procent, która to liczba odpowiada procentowi ludności żydowskiej, zamieszkującej Polskę". Co do kobiet Wydział podaje, że kobiety „najczęściej zajmując jakiś czas miejsce, zużywając materjał, jeszcze w czasie studjów wychodzą za mąż i zawodu lekarskiego nie wykonywują". Co do żydów podaje Wydział:

„Od dłuższego czasu ilość żydów, wpisujących się na medycynę, wzrastała nadzwyczajnie szybko, tak, że stan lekarski w Polsce zaczynał zatracać charakter polski, a nabierać coraz więcej znamion obcych naszej narodowości. — Etyka, właściwa narodowości żydowskiej, wyciskała swoje piętno na wykonywaniu zawodu lekarskiego, który przecież ma wielkie posłannictwo w życiu społecznem narodu. Opinje znawców lekarskich, świadectwa lekarskie, funkcje przy poborach wojskowych, decyzje w sprawach konieczności przerwania ciąży, to są wszystko czynności, wymagające wysokiego poziomu etycznego, który niestety pośród narodowości żydowskiej jest stanowczo przeciętnie niższy, niż w polskiej. Oddziaływa to ujemnie na opinję o całym stanie lekarskim i czas było pomyśleć o tem, aby zmienić stosunek procentowy żydów w zawodzie lekarskim...

„Historja nasza porozbiorowa wykazała nam, że żydzi byli stale elementem dla nas wrogim..."

Oto na ogół bieg myśli, uzasadniających jednomyślną uchwałę o „Numerus clausus".

Odnośnie do kobiet tedy Wydział podał zwyczajny argument konkurencyjny — jaki często podają różne fachowe organizacje, niedopuszczające kobiet, lub ograniczające je i rozumielibyśmy, gdyby Wydział takie same argumenty był podał co do żydów.

Antysemici żądają, żeby żydzi byli procentowo ograniczeni we wszystkich intratnych zawodach, np. w zawodzie kupieckim, w bankowości, w rzemiosłach i t. p. i nie motywują tego wcale niższością rasy, — **lecz przeciwnie**, podają, że żydzi są więcej uzdolnieni i walka ekonomiczna jest nierówna.

Na to odpowiedź prosta.

Od rolnictwa, w którem jest zatrudnionych 80 procent ludności, są żydzi wykluczeni, a tym, którzy się niem trudnią, uniemożliwia się wprost egzystencję, do urzędów nie żydów nie dopuszcza etc., więc o procentowym rozdziale zatrudnień gospodarczych niema mowy.

Zresztą najważniejsze funkcje gospodarcze w nowożytnem państwie **przypadają** na towarzystwa akcyjne, które mają charakter międzynarodowy, a tu kontyngentowanie jest wykluczone. — Myśl kontyngentowania obywateli i procentowego przydziału sposobu zarobkowania **jest wielce utopijną i mniej możliwą do wykonania, jak myśl komunistycznego wspólnego prowadzenia gospodarstwa przez obywateli.**

O ileby kto chciał ten system uogólnić i wprowadzić go w życie, to skutki byłyby gorsze, niż w Bolszewji.

Wydział medyczny nie zdawał sobie sprawy z tego, że kontyngentując zawód lekarski, czyni to samo, co chcą czynić kupcy chrześcijańscy, posiadacze różnych koncesji gospodarczych etc. i puścił wodze fantazji antysemickiej o niższości rasy żydowskiej etc...

To, co uchodzi ks. Lutosławskiemu i jego towarzyszom, co uchodzi na różnych wiecach politycznych, to nie uchodzi Wydziałowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy idzie o opinję fachową.

O niższości rasy nie będziemy prowadzili dyskusji z Wydziałem medycznym, pozostawiamy to fluktom demagogji wiecowej, chcielibyśmy tylko zadać pytanie, czy wszyscy profesorowie Wydziału, którzy jednomyślną uchwałę powzięli, pomyśleli też o tem, jak zbadać rasę czy narodowość kandydatów medycyny — czy decyduje oświadczenie ucznia o narodowości — czy trzeba przedkładać metrykę chrztu, ażeby się uwolnić od przynależności do rasy, względnie do „narodowości żydowskiej". Jeżeli tak, to pytamy, dlaczego to wystarczy, wszak metryka chrztu tylko świadczy o przynależności religijnej, a nie o wyższości, lub niższości rasy, — a jeżeli metryka chrztu nie wystarczy, to jakie mają być dostarczone dowody wyższości, względnie niższości rasy?" Wszak wydział medyczny powinien być ścisły i dając tezę, winien ją wyrazić w sposób naukowy, a nie **wiecowy.**

Wydział medyczny tedy nie był widocznie świadom, że domagając się „Numerus clausus" na uniwersytetach — czyni to samo, co już przed nim różni antysemiccy ekonomiści czynili „ze względów gospodarczej konkurencji" i wdał się we wywody o niższości rasy i o niższości etycznej lekarzy żydowskich — niepomny, że nie są to tylko **teoretyczne** wywody, lecz że w ten sposób rzuca ciężkie podejrzenie na liczną rzeszę kolegów żydów.

Wydział przytacza, że „opinje znawców lekarskich, świadectwa lekarskie, funkcje przy poborach wojskowych, decyzje w sprawach konieczności przerwania ciąży... to są czynności, wymagające wysokiego poziomu etycznego, który, niestety, wśród narodowości żydowskiej, jest stanowczo przeciętnie niższy, niż w polskiej".

Wydział medyczny nie może takich zarzutów puszczać w świat bez dowodów. **Jakiem prawem twierdzi Wydział, że lekarze żydowscy w tych ważnych funkcjach są mniej etycznymi od chrześcijańskich?**

Faktów Wydział nie przytacza, bo ich nie ma.

A nam wiadomo, że tak chrześcijańscy, jak i żydowscy lekarze odznaczają się naogół silnem poczuciem obowiązków zawodu — wiemy, że jedni i drudzy w najcięższych chwilach poświęcali życie i zdrowie dla ratowania chorych. Zawód ich jest ciężki — wojna i choroby zakaźne poczyniły spustoszenia w ich szeregach, nie szczędząc żadnej narodowości, ani wyznania.

Jeżeli były jednostki, które swój interes osobisty stawiały wyżej od obowiązków swego zawodu — to były to wyjątki — i znajdowały się one w szeregach różnych wyznań i narodowości — jednostki te taksamo nie mogą zmniejszyć zasług i dobrej sławy całego narodu — jak jednostki zbrodnicze między oficerami lub urzędnikami nie mogą dawać podstawy do rzucania oskarżeń na korpus oficerski, lub na stan urzędniczy.

Te motywy, podane przez Wydział medyczny, czynią ujmę jej autorom we wyższym stopniu, niż bezbronnym lekarzom, których zaczepia memorjał — **rzucając oskarżenie w czambuł na cały stan lekarzy żydowskich.**

Zarzut ogólny, że żydzi są elementem wrogim dla Polski — również nie jest oryginalnym. Ludendorf, wódz nacjonalistów niemieckich, przypisuje Żydom całego świata, t. zw. mocarstwu anonimowemu, wrogi stosunek do Niemców, bo Żydzi są przyjaciółmi ententy i dążyli do tego, ażeby Ententa wygrała i wedle Ludendorfa Żydzi spowodowali klęskę Niemiec! — Źródło zarzutów tu i tam jest tosamo — nienawiść cechująca szowinizm nacjonalistyczny.

W Czechach minister oświaty domaga się od rektora uniwersytetu niemieckiego — żyda — by pozostał na stanowisku, mimo nagonki nacjonalistycznych niemieckich studentów, bo „czeska konstytucja broni równouprawnienia żydów i nie może tolerować takich wybryków nietolerancji". — W Niemczech ministra Żyda, Dra Rathenaua, którego zamordowali nacjonaliści, uczczono jako jednego z największych mężów stanu. — Prof. Einsteina, żyda, czczą nietylko Niemcy, ale okazują mu najwyższą cześć Anglicy, Francuzi, Amerykanie — w różnych państwach cywilizowanych żydzi na wszystkich polach nauki zajmują stanowiska wybitne. Podczas wojny żyd lekarz z Wiednia otrzymał nagrodę Nobla za prace, wykonane w czasie niewoli rosyjskiej — u nas prof. Askenazy, żyd, jako delegat Polski do Ligi narodów oddał Państwu polskiemu wielkie usługi i zyskał powszechne uznanie itd. itd., a Wydział lekarski naszego starego Uniwersytetu Jagiellońskiego, naszej Almae Matris motywuje „numerus clausus" co do uczniów żydowskich tem, że „opinje znawców lekarskich, świadectwa lekarskie, funkcje przy poborach wojskowych, decyzje w sprawach konieczności przerwania ciąży — wymagają wysokiego poziomu etycznego, który, niestety, wśród narodowości żydowskiej jest stanowczo przeciętnie niższy, niż w plskiej".

Trudno nie pisać satyry.....

Najwyższy czas, aby wreszcie na Wydziale medycznym naszej Almae Matris mieli większy głos uczeni, niż wiecowi politycy.

Protest lekarzy-żydów

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W opinji swej w sprawie numerus clausus w wyższych uczelniach, Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego wyraził się ujemnie o etyce lekarzy żydowskich, kwalifikując ją jako niższą od etyki innych lekarzy.

Lekarze-żydzi stali i stoją zdala od myśli wpływania na opinję Wydziału lekarskiego w sprawie numerus clausus, chociaż uważają go za wielce szkodliwy dla dobra nauki i społeczeństwa. Otaczaliśmy zawsze naszą najwyższą uczelnię szczególną czcią, a nasi profesorowie w przeważającej części byli dla nas wzorem bezstronności i sprawiedliwości. Było chlubną tradycją Wydziału lekarskiego, że profesorowie Jego, mimo najróżnorodniejszych zapatrywań politycznych, w swem posłannictwie naukowem nie dawali się porywać chwilowym namiętnościom walk partyjnych. Poza całem życiem politycznem, poza nieprzebierającemi w środkach walkami partyjnemi, stał nienaruszony majestat nauki.

Stał się fakt niesłychany. Oto profesorowie Wydziału lekarskiego, najstarszej uczelni polskiej, jednogłośnie odsądzili od czci część swoich uczniów i kolegów zawodowych. Bolesnem jest bardzo podnosić głos przeciw naszej najwyższej uczelni, ale nie wolno nam w takiej chwili milczeć. Padł niesprawiedliwy cios, padła niczem nieuzasadniona lekkomyślna obelga. Tę obelgę odpieramy z

najwyższem oburzeniem i godnością, podyktowaną naszą owocną pracą dla nauki i społeczeństwa i naszą niczem nieskalaną uczciwością.

Nie możemy powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że obelgi, uwłaczające czci lekarzy żydowskich, powtarzane dotychczas chyba tylko w brukowej prasie, znalazły miejsce w oficjalnej enuncjacji Wydziału lekarskiego.

Poddajemy pod sąd ogółu uczciwych ludzi, czy sianie nienawiści rasowej jest zgodne z posłannictwem naukowem i wychowawczem uniwersytetów.

Wobec tego, że enuncjacja Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, uwłaczające czci lekarzy-żydów, przedostała się do powszechnej wiadomości, przesyłamy niniejsze pismo do wszystkich dzienników z prośbą o zamieszczenie.

Z upoważnienia ogółu krakowskich lekarzy-żydów:

Dr Bieberstein Aleksander, Dr Blassberg Maksymiljan, Dr Eisenberg Filip, Dr Glassner Roman, Dr Hilfstein Chaim, Dr Hirsch Herman, Dr Junger Jakób, Dr Lachs Jan, Dr Landau Rafał, Dr Rose Maksymiljan, Dr Rosenblatt Emanuel, Dr Spira Rafał, Dr Stahr Eljasz, Dr Wachtel Zygmunt, Dr Wasserberg Paulina, Dr Weinsberg Jakób.

Pomnik ks. Józefa a wykręty endeckie

Czytelnicy nasi pamiętają stanowisko naczelnego organu endecji — „Gazety Warszawskiej“ wobec składek na ustawienie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie.

Streszczało się ono w tem: że obce, przebrzmiałe stają się dla dzisiejszych pokoleń dawne walki o wybicie się z pod jarzma zaborców. (P. Marylski, jak wiadomo, ostrzej się wyrażał o późniejszych — listopadowych i styczniowych walkach, nazywając je płodem intryg masońsko-żydowskich), że ks. Józef, jako mason gloryfikowany jest przez masonerję (sam Askenazy poświęcił mu monografję), że żałować wypada, iż do takiej dwuznacznej imprezy dała się wciągnąć tak czcigodna osoba, jak ks. Czartoryski, który stanął na czele komitetu... Wreszcie, że jeżeli wojskowość w swych górnych sferach (zapewne też masońskich) chce uczcić w Poniatowskim jednego z byłych wodzów, niech się zajmie sama jego posągiem.

Sprytniejsza od „Gazety Warszawskiej“ „Rzeczpospolita“ zorjentowała się, że takie szorstkie postawienie sprawy może zaszkodzić wspólnemu procederowi partyjnemu.

Na czele następnego numeru udzieliła gościny p. Grzymale-Siedleckiemu, który napisał płomienny apel do honoru społeczeństwa polskiego, aby nie poskąpiło składek na wzniesienie pomnika temu, który honor narodu polskiego w nieskazitelnym blasku przekazał dziejom. I ten apel spowodował istotnie spory napływ składek do organu p. Strońskiego.

W gruncie rzeczy stanowisko „Gaz. Warsz.“ było konsekwentniejsze z punktu widzenia endecko-wychowawczego.

Książę Józef bowiem był pięknem wcieleniem tej ideologji wolnościowej, którą rozbłysła była Francja. Endecja zaś kształciła się na ideologji nacjonalistyczno-ludożerczej, którą w formie najbrutalniejszej wyhodowała pycha pruska po tryumfie nad Francją. Więc poco uczestniczyć w uroczystości „masońskiej“, poco na nią łożyć?

Niebawem, jak się okazało, miała endecja zdobyć własnego bohatera, Niewiadomskiego, który właśnie przeciw rządom „masoństwa“ z brauningiem wystąpił...

A jednak odsłonięcie pomnika ks. Józefa stało się główną częścią programu 3-majowego w Warszawie, programu, którego znowu żywem uświetnieniem miał być marszałek Foch. „Gazeta Warszawska“ uczciła Focha wierszem — chcąc nie chcąc, trzeba było skomponować wiersz i dla ks. Józefa... Ba, podano w temże piśmie i „uczony“ feljeton o losach pomnika — dzieła Thorvaldsena. A w tym feljetonie istnieje zdanie, mające wykręcić poprzednią niechętną opinję, mianowicie, że żydowska masonerja chciała była „ustalić w Polsce urok ks. Józefa jako wolnomularza“, ale kult księcia Józefa „ma głębokie uzasadnienie w uczuciach narodu“.

Oczywiście nikt nie proponował uczczenie ks. Józefa ze względu na jego masoństwo, jak wogóle nikt nie wyprawia jakiegoś nieustającego, a błazeńskiego zgiełku na temat masonerji, prócz... endecji, zwalczającej jej widmo z kabotyńską zapalczywością.

Francja odrzuca propozycje Niemiec

Propozycje, jakie rząd niemiecki przedłożył wszystkim aljantom i które równocześnie zakomunikował wszystkim państwom na traktacie wersalskim podpisanym, zawierały właściwie dwa tylko punkty: pierwszy ofiarował jako odszkodowanie w gotówce 30 miljardów marek w złocie, drugi dawał na tę sumę gwarancję na całem gospodarstwie Niemiec. Suma 30 miljardów miała być spłaconą w ten sposób, że 20 miljardów byłoby płatnych zaraz, tj. po otrzymaniu w odpowiedniej wysokości pożyczki zagraniczn., zaś 10 miljardów miałoby być spłaconych w dwóch ratach po 5 miljardów w nieokreślonych terminach i pod warunkiem, jeżeli rzeczoznawcy międzynarodowi uznają, że Niemcy są wstanie sumę tę zapłacić. Przyjmując na siebie te zobowiązania, Niemcy postawiły zasadniczy warunek, mianowicie natychmiastowe ustanie polityki sankcji i zastawów, co znaczy — natychmiastowe opróżnienie zagłębia Ruhry.

Jak z wczorajszych telegramów wiadomo, francuska Rada ministrów uchwaliła propozycje niemieckie odrzucić, zawiadamiając o tej uchwale aljantów wraz z podaniem motywów. Motywy te mogą być dwojakiej natury: z jednej strony Francja uważa sumę 30 miljardów za zbyt małą, z drugiej strony uważa gwarancje — jak widać: nieokreślone, za niewystarczające. O ile w grę wchodzi okupacja zagłębia Ruhry, to Francja zasadniczo nie obstaje już przy utrzymaniu okupacji aż do wypełnienia przez Niemcy wszystkich zobowiązań; co do tego punktu Francja pozwoliłaby ze sobą mówić i prawdopodobnie wycofałaby się z zagłębia, gdyby otrzymała inne pewne gwarancje, naturalnie na inne propozycje.

Gdy komisja reparacyjna, której traktat wersalski nadał prawo oceniania zdolności płatniczej Niemiec, oszacowała szkody przez Niemcy wynagrodzić się mające na 132 miljardy marek w złocie, z góry wiedziano, że jest to cyfra nierealna, że o zapłaceniu jej niema mowy. Została ona wymieniona chyba jako najwyższa granica, od której możnaby zacząć targ w dół. Rzeczywiście targowano się i to przy poparciu powag naukowych całego świata, aż wkońcu i Francja uznała, że tej sumy Niemcy nigdy nie zapłacą. Chodziło więc o to, ile właściwie mają i mogą zapłacić tak, aby substancja (majątek) niemiecka służąca jako podkład wszelkich zobowiązań nie została zniszczona i aby alianci — głównie Francja i Belgja — dostali przynajmniej tyle, żeby mogli odbudować zniszczenia wojenne. Otóż faktem jest, że od r. 1920 ani razu nie wymieniono sumy, jaką Niemcy — po zaniechaniu fantazji 132 miljardowej — właściwie mają zapłacić. Rozstrzygnięcie odwlekano z jednej konferencji na drugą, a tymczasem Niemcy płaciły częścią zaliczki, częścią dawały świadczenia rzeczowe.

To właśnie polityka zwlekania z jednej a niechęć wielkiego przemysłu niemieckiego do płacenia wogóle spowodowała Francję do energicznych kroków, których ukoronowaniem było wkroczenie w dniu 11 stycznia br. do zagłębia Ruhry. Nastąpiło to na skutek uchwały komisji reparacyjnej, która orzekła, że Niemcy świadomie nie wypełniały swych zobowiązań co do dostaw rzeczowych (węgiel, koks, drzewo, azot). Na podstawie tej uchwały, której sprzeciwiła się Anglja, a w której nie wzięła udziału Ameryka, dzieje się w zagłębiu Ruhry wszystko to, o czem codziennie czytamy. Francja i Belgja, gdyż także Włochy uchyliły się od udziału w akcji, chcą gwałtem wydobyć to, czego Niemcy dobrowolnie nie dawały, Niemcy zaś przez bierny opór dotąd uniemożliwiły jakiś większy sukces francusko-belgijskich zabiegów.

Tak stały rzeczy do końca kwietnia, gdy Anglja wystąpiła z rezerwy w tym sensie, że wprawdzie nie ofiarowała swego pośrednictwa, ale przez usta lorda Curzona poradziła Niemcom, aby ze swej strony wystąpiły z propozycją jako substratem układów, które doprowadziłyby zawikłaną sytuację do rozwiązania. Rząd kanclerza Cuna, który stoi zupełnie pod wpływem wielkich przemysłowców, a w którym socjaliści nie mają swych reprezentantów, dopiero pod naciskiem socjalistów, na skutek wystąpienia Hermana Müllera i Breitscheida, został zmuszony do wysłania propozycji, a efekt jest wiadomy: odrzucenie ich przez Francję i zlekceważenie ich przez Anglję.

Nie ulega wątpliwości, że rząd Cuna ponosi znaczną część winy tej klęski. Po rządzie Wirtha, który — co i we Francji przyznano — rzetelnie usiłował wypełnić przyjęte zobowiązania, gdyż zasiadający w tym rządzie socjaliści są największymi takiej polityki zwolennikami, przyszedł rząd Cuna, który — sam wielki przemysłowiec jako były dyrektor linji okrętowej Hamburg—Ameryka — zupełnie szedł na pasku wielkich przemysłowców, dla których postępowania miarodajnym jest punkt widzenia ich interesów, a nie interesów państwa. Przecież nie jest tajemnicą, że główną winę ruiny marki niemieckiej ponosi przemysł, a klasycznym tego dowodem jest fakt, że ostatni spadek marki spowodował Stinnes przez kupowanie na olbrzymią skalę zagranicznych dewiz! Przemysł niemiecki, postępując tak, broni się przed konkurencją francuską. Nie chce on dopuścić Francuzów do udziału w przemyśle niemieckim, co byłoby wspaniałą i dogodną formą spełnienia zobowiązań i nie chce też dostarczać Francji węgla i koksu, aby przemysł francuski utrzymać w zależności od siebie.

Co teraz, po odrzuceniu propozycji, może nastąpić? O ile Francja łącznie z Belgją odpowie kontrpropozycjami, będzie to podstawa do rokowań, jeżeli wogóle Francja uzna drogę rokowań a nie wybierze drogi dyktatu. Jeżeli zaś Francja nie wystąpi z propozycjami, lecz zażąda, aby Niemcy przedłożyły inne, korzystniejsze, to musi przyjść w Niemczech do przesilenia, do usunięcia obecnego rządu i ustanowienia takiego, który miałby wolę i siłę wyzwolić się z pod wpływu wielkiego przemysłu i zrobić propozycje w myśl woli ludności, tj. socjalistów jako najsilniejszego stronnictwa w narodzie i w parlamencie.

Nie ulega wątpliwości, że położenie spowodowane tem niezręcznem postąpieniem Niemiec, jest poważne. Walka w zagłębiu Ruhry może wywołać nieobliczalne następstwa — tembardziej jeżeli Francja spróbuje — wobec małej wydajności tej akcji — stosować inne środki przymusowe. Na poparcie Anglji i Ameryki Niemcy nie mogą liczyć: Anglja pod rządami obecnymi konserwatystów jest mniej niż przedtem skłonną do zerwania z Francją; Ameryka zaś gra wobec zajść w Europie rolę widza. Jeżeli w Niemczech nie nawrócą i to prędko z dotychczasowej drogi, przyszłe tygodnie mogą sprowadzić na Europę ciężkie przejścia.

rf.

Przegląd społeczny

—o—

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH. W ostatnim czasie wróciło do Polski robotnicy polscy z Niemiec, którzy na podstawie traktatu wersalskiego, optowali za Polską i obecnie poszukują odpowiedniego zajęcia w kraju. Również wracają z Niemiec polscy robotnicy rolni, którzy znajdowali się tam w fatalnych warunkach ze względu na wrogie zachowanie się junkrów pruskich i upadek waluty niemieckiej. Wreszcie z powodu kryzysu gospodarczego w Czechach wracają ztamtąd robotnicy polscy, którzy mieszkali tam po kilkanaście lat. Fabrykanci czescy przy redukcji personalu fabrycznego wydalają przedewszystkiem robotników polskich, jako obcych. W ostatnim czasie zgłosiło się do urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie kilku polskich rolników z Jugosławji w sprawie wyjazdu do Francji. Obecnie z powodu zwolnienia z ćwiczeń wojskowych rocznika 1897, tysiące rezerwistów wróciło do domu i częściowo są bez zajęcia. Wobec tego państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze l. 30, apeluje do właścicieli przedsiębiorstw, aby zgłosili natychmiast wszelkie zapotrzebowania robotników — względnie urzędników. Zaznacza się, że z dniem 1 kwietnia br. zostały wprowadzone opłaty za zapośredniczenie w kwocie 1500 marek, które w porównaniu z opłatami w prywatnych biurach pośrednictwa pracy są minimalne. Wreszcie zaznacza się, że przedsiębiorcy, wykonywujący roboty publiczne, są obowiązani zgłaszać wszelkie zapotrzebowania robotników w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.

MŁYNARZY ostrzega się przed przyjmowaniem pracy w młynie firmy Fraenkel i Ska w Przemyślu z powodu akcji cennikowej i lokautu pracodawcy.

—ooo—

UWAGI

—o—

Witosowi wszystko jedno, z kim zrobi większość

Jeżeli jeszcze potrzeba było dowodu, że pakt piastowo-chjeński nie jest wynikiem idei, lecz zwykłym geszeftem, to ma taki dowód dostarczony przez organ p. Witosa „Wolę Ludu". W numerze z 6 maja zamieszcza to pismo w artykule, omawiającym „historyczne posiedzenie" klubu PSL, na którem uchwalono rezolucję za paktem, następujące zdanie:

„Taksamo wszelkie oferty PSL o połączenie obu stronnictw zostawały zawsze przez „Wyzwolenie" odrzucane. Trudno jest kogoś ciągnąć przemocą do ołtarza. Jak to wykazujemy w artykule wstępnym większości w Sejmie nie da się utworzyć **bez pomocy albo prawicy, albo żydów i Ukraińców** (podkreślenie w oryginale).

A więc p. Witosowi wszystko jedno, z kim się łączy, byle **większość się zrobiła**, byle z tej większości **powstał rząd i byle on stanął na czele tego rządu! Jakże wobec tego przyznania się wyglądają** ustawiczne, aż do znudzenia **zapewnienia prasy** prawicowej o konieczności **utworzenia polskiej** większości, o rządzeniu Polską tylko przez **Polaków** itd.? Frazes, który ma zakryć właściwą rzecz: dążenie do władzy wszystko jedno jakimi środkami i z jakimi pomocnikami. Nie uda się z chjeną, zastąpią ją żydzi i Ukraińcy — wszystko jedno. Jak będzie trzeba, to p. Stroński udowodni czarno na białem, że p. Reizes i ks. Ilkow są najlepszymi Polakami i że słusznie należy im się wpływ na rządy.

—ooo—

A jednak cukier podrożał!

„Goniec Krakowski" przed kilku zaledwie dniami zapewniał, że cukier już nie podrożeje. Słusznie mógł się tego spodziewać, bo cukier jest już chyba dość drogi. Dziś „Goniec" podaje (myśmy to podali w przedświątecznym numerze), że cukier przecież podrożał o 600 marek na kilogramie i — zupełnie słusznie — obwinia cukrowników, że swemi machinacjami wstrzymują zahamowanie drożyzny.

Dotąd wszystko w porządku: mógł „Goniec" się omylić, a zresztą może nie docenił „sumienności" pp. cukrowników i ich chęci zysku. Jedna tylko uwaga nasuwa się: dlaczego „Goniec" nie mówi, w czyim to obozie są cukrownicy, którym zarzuca działanie na szkodę ogółu? Przecież wiadomo, że cukrownicy poznańscy — a o nich głównie chodzi — są w obozie, którego organem jest „Goniec", że więc ten właśnie obóz robi drożyznę! A robi też co innego: robi do spółki z p. Witosem większość, która ma zwalczać drożyznę w ten sam sposób, w jaki en- i chadecy zwalczali ją, głosując za wnioskiem Pluty.

Jeżeli się uwzględni te okoliczności, to dopiero można należycie ocenić „odwagę" i „powagę", z jaką krakowski organ endecki występuje przeciw swemu własnemu obozowi.

LISTY Z KRAJU

—o—

Trzebinia, 24 kwietnia.

Niepokój ks. Jurki. — Żebranina w szkołach. — Skandaliczna gospodarka gminna. — Organizacja orkiestry robotniczej. — Sprostowanie.

Zasadniczo nie mieszamy się do spraw religijnych członków naszej partji, która nie narzuca nikomu tej lub owej wiary i zbyteczne byłoby dziś jeszcze stanowisko nasze w tej kwestji wyjaśniać. Jeżeli zaś sprawę tę poruszamy, to odlatego, żeby rozwiać niepokój ks. Jurki i równocześnie wskazać mu, że „kazania" jego o kościele narodowym są niczem innem, jak tylko kiepsko obmyślaną metodą walki z PPS. W dniu 15 kwietnia biadał księżulek ów nad tem, że wybitniejsi członkowie PPS dają kościołowi narodowemu schronienie, a co „gorsze", że agitują za tym kościołem. Oczywiście, skutek kazania jest ten, że i dzieci obecnie zaczynają się kościołem narodowym interesować, nie mówiąc już o starszych. Jednem słowem agitacja ks. Jurki za kościołem narodowym wydaje znakomite rezultaty. W agitacji ks. Jurce doskonale sekunduje i ks. Podmokły, który teorje kościoła narodowego dzieciom w szkołach stale wykłada, co jest zresztą jego tylko ubocznem zajęciem, jako katechety, głównem bowiem jego zajęciem jest urządzanie żebraniny wśród dziatwy szkolnej. Niema bowiem tygodnia, żeby katecheta ten nie wymyślił coraz to nowych „celów", na które bierze się pieniądze od biednych dzieci. Ostatnio bez wiedzy kierowników szkoły urządził on zbiórkę na konfesjonał, co zresztą doprowadziło między nim a kierownikiem szkoły do starcia. Smutne to są dla nas rodziców widoki na przyszłość, jeżeli się w ten sposób dzieci nasze uczy.

Na „pociechę" mamy w Trzebini „niesłychanie dbałego" naczelnika gminy, p. Brzózkę, który na głównej ulicy Kościuszki tego rodzaju „zbudował" nam chodnik, że wyboje, dochodzące do 20 cm. głębokości są powodem wypadków częstego zwichnięcia nóg przez przechodniów a wywracanie koziołków na tym chodniku jest codziennem niemal zjawiskiem. To też mieszkańcy Trzebini, szczególnie w porze nocnej, skwapliwie niebezpieczny ten chodnik omijają, wolą bowiem brnąć po kolana w błocie ulicznem, aniżeli narazić się na złamanie nogi. Jednem słowem, „troska" p. Brzózki o bezpieczeństwo i porządek w gminie boleśnie odbija się na Trzebini i wymaga szczegółowego zajęcia się gospodarką naszego burmistrza, który rządzi przy pomocy takich panów z obozu kudłatych, jak Knowa, Kowal, ks. Jurko i inni. Nie dbają ci gospodarze także o służbę gminną, która jeszcze za marzec po połowie kwietnia nie miała w całości wypłaconej pensji! Jednem słowem bankructwo gospodarki p. Brzózki w Trzebini ujawnia się w całej pełni, a ratunku zdaje się już niema.

Komitet miejscowy PPS i organizacje zawodowe na odbytych konferencjach postanowiły zorganizować robotniczą orkiestrę na 36 instrumentów, **kosztem około 18 miljonów marek**. Na ten cel towarzysze **z huty** cynkowej rafinerji nafty, fabryki maszyn **rolniczych**, cementowni i fabryki przetworów **tłuszczowych** złożyli już po pół dniówki swego **zarobku**.

Na **koniec sprostować** należy notatkę podaną w 92 numerze „Naprzodu" z dnia 18 kwietnia b. r. pod tyt. „Jak ksiądz pojmuje siódme przykazanie", o tyle, że **właściwe** nazwisko owego księdza brzmi **Suchoń, a nie Juchoń**, jak błędnie wydrukowano.

HUMOR I SATYRA

—o—

ROZTARGNIENIE PROFESORSKIE

Pan profesor zdumiał się bardzo, gdy mu żona pewnego dnia ofiarowała bukiet.

— Jakto, nie wiesz, że dziś rocznica twojego ślubu?

— Ach, tak! — odpowiada wzruszony profesor. — Proszę cię, żonuś, przypomnij mi na czas o rocznicy twojego ślubu, to ci się odwdzięczę.

PRZYJACIEL SZEKSPIRA

— Proszę pana, czyją to sztukę grają?

— Szekspira.

— Aaa! Ależ znam go, to mój dobry przyjaciel...

— Co też pan mówi?! Umarł przecie przed 300 laty!

— Czyż to być może?! Proszę bardzo, jak to czas szybko leci...

W TRAMWAJU

Nieboszczyk Zawiejski znany był z dowcipu i ciętości języka. Raz w tramwaju ustąpił miejsca jakiejś eleganckiej damie, która jednak, zadzierając nosa, odmówiła:

— Dziękuję ale nie lubię ogrzanych miejsc.

Na co Zawiejski:

— Nie może pani przecież wymagać, żebym dla jej przyjemności nosił lód w spodniach...

NAJBOGATSZE MIASTO

Pewien Warszawiak, przybywszy do Krakowa, zrobił spostrzeżenie, że Kraków jest najbogatszem miastem na świecie.

— Z czego pan to wnosisz?

— Szampanem się tu polewa ulice!

— ?

— Sam widziałem na beczkowozach tramwajowych, zlewających ulice, napis: PALUGYAY SEC.

KRONIKA

—o—

Kraków, 6 maja.

Konfiskata „Naprzodu"

Wczorajszy numer „Naprzodu" uległ konfiskacie. Prokuratura nie skonfiskowała memorjału lekarskiego Uniw. Jag. w sprawie numerus clausus, jakkolwiek ten memorjał zawiera wybitne znamiona występku z §§ 300 i 302 u. k. Natomiast skonfiskowane zostały uwagi redakcji o tym memorjale.

Przeciw tej konfiskacie użyjemy wszystkich przysługujących nam środków prawnych aż do najwyższej instancji.

Zarazem posłowie nasi wniosą w Sejmie interpelację, oświetlającą praktyki konfiskacyjne p. pro kuratora Sozańskiego.

—ooo—

Wzrost drożyzny w kwietniu

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji statystycznej określono wzrost drożyzny w kwietniu w stosunku do marca na **9.62**

—ooo—

Przygoda p. Hallera

Opisując uroczystości warszawskie z 3 maja, opowiada „Głos Narodu" przygodę, która spotkała p. Hallera po dekoracji legją honorową. Przytaczamy ten opis dosłownie z „Głosu Narodu":

„Salutował Haller kolejno siedzącym, zarówno premjerowi Sikorskiemu, jak prezydentowi Wojciechowskiemu. Oddali oni na salutowanie ukłon, uściskali mu dłonie. Gdy gen. Haller podchodził do marsz. Focha, to on **powstał i bardzo serdecznie go uściskał. Natomiast** czwarty z kolei, szef sztabu gen. Piłsudski, przed którym gen. Haller złożył ukłon, oddał ukłon, ale ręki do niego nie raczył wyciągnąć".

— „Dziwne maniery" — dodaje zirytowany tym despektem „Głos Narodu".

—ooo—

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 1270722, sprzedany w Siedlcach.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Ciepło, skłonność do burz, wiatry z południowego-zachodu.

ŁOTYSZE W KRAKOWIE. W poniedziałek przybywa do Krakowa wycieczka łotewska złożona z przedstawicieli tamtejszych sfer przemysłowych i finansowych. W wycieczce bierze udział 16 osób. Celem przyjazdu gości łotewskich do Polski, jest chęć zapoznania się z przemysłem polskim i wejście z Polską w bliższe stosunki gospodarcze. Wycieczka przybędzie do Krakowa o godz. 6 rano pociągiem z Poznania, poczem uda się do swych kwater w Grandhotelu. W czasie dwudniowego pobytu w Krakowie zwiedzą goście szereg fabryk w okolicy Krakowa, saliny wielickie i zabytki miasta. Gości podejmować będzie Izba handlowa, prezydjum miasta i województwo.

TANIE MIĘSO W KRAKOWIE. Komisarjat targowy sprzedaje pod kontrolą magistratu w jatce miejskiej na placu Szczepańskim tańsze mięso wołowe, cielęce, licząc po 11.000 mk. za 1 kg. wołowiny, zaś 7200 mk. za 1 kg. cielęciny. Sprzedaż odbywa się bez ograniczeń codziennie od 7—1 pop. Na żądanie komisarjat targowy może przydzielać stale tańsze mięso zakładom, szpitalom i t. d. Transporty mięsa nadchodzą codziennie ze środkowej Małopolski.

ŚWIĘTO STRAŻACKIE. W dniu wczorajszym staraniem krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń odbyła się uroczystość strażacka z okazji święta patrona straży ogniowej św. Florjana. Straż ogniowa krakowska wyruszyła z koszar w sile 3 plutonów straży miejskiej i jednego plutonu straży ochotniczej. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów straży na placu Matejki wobec dyrekcji Tow. ubezp. Oddziały straży na ukwieconych wozach automobilowych, przejechały z rozwiniętymi sztandarami pod wodzą naczelnika Obidowicza. Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności.

W AKCYZIE MIEJSKIEJ coś szwankuje przy obliczaniu opłat od spirytusu. Jak nam jeden z przemysłowców krakowskich donosi, policzono mu tytułem opłaty od wódki za 10 dni poza terminem zapadłości aż 6200 mk. od należytości 62.000 mk, podczas gdy należytość rządową w dyrekcji skarbu obliczono mu od 190.000 mk. za 1 miesiąc tylko 1980 mk. Prawdopodobnie zaszła omyłka w obliczeniu, co — wobec natychmiastowej reklamacji — należało zaraz skorygować. Byłoby pożądanem, aby przemysłowcy nie byli narażeni na takie omyłki.

Groźba zamknięcia miejskich zakładów aprowizacyjnych

Jak się dowiadujemy, zakładom aprowizacyjnym grozi zamknięcie z powodu braku większej gotówki obrotowej. **Kasa miejska dłużna jest miejskim zakładom aprowizacyjnym około 500 miljonów marek**, za przydziały węgla i drzewa dla szkół, cukru dla zakładów dobroczynnych i t. p. Brak tej kwoty daje się zarządowi zakładów aprowizacyjnych dotkliwie odczuwać, zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy wszelkie dostawy muszą być pokrywane gotówką i to z góry. Komisja rewizyjna po przeglądnięciu ksiąg zakładów aprowizacyjnych powzięła uchwałę, aby zwrócić się do dyrekcji miejskiej kasy ze stanowczem żądaniem zwrotu wszelkich długów do dnia 1 lipca b. r. W tym bowiem miesiącu rozpoczyna się zaopatrywanie szkół i zakładów miejskich w węgiel i drzewo, czego zarząd nie mógłby uskutecznić, nie posiadając potrzebnej gotówki. Na wypadek odmowy zwrotu długów komisja rewizyjna postawiła wniosek, aby gmina oddała zarządowi zakładów aprowizacyjnych jako zastaw swoje udziały w kopalniach komunalnych w Jaworznie. Gdyby żądaniu temu prezydjum miasta się sprzeciwiło, miejski zakład aprowizacyjny wobec braku funduszów, musiałby uledz likwidacji.

Skutki zamknięcia miejskich zakładów aprowizacyjnych, których tyloletnia działalność wiele korzyści przysporzyła mieszkańcom naszego miasta, byłyby prawdziwą katastrofą, szczególnie dla uboższej ludności Krakowa. Rada miejska powinna zainteresować się tą sprawą i utrzymać dalszą działalność zakładów aprowizacyjnych.

Echa aresztowania komunistów w Krakowie

Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach kwietnia policja polityczna w Krakowie przeprowadziła rewizję w całem mieście, aresztując równocześnie przeszło 30 osób, podejrzanych o należenie do komunistycznych związków. Po przeprowadzonem śledztwie policyjnem odesłano część aresztowanych wczoraj do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. Są to: Jakób Weiser, Eljasz Feiler, Salomon Jachnischer, Salomon Künreich vel Kaufman, Ewa Kaufman, Karol Maczuga, Zygmunt Koletko i Karol Mamok. Śledztwo sądowe w tej sprawie spoczywa w rękach s. s. o. Czumy. Reszta aresztowanych została puszczona częścią na wolność, częścią zaś trzymana jest nadal w śledztwie policyjnem.

—ooo—

POGRZEB TOW. JANA MICHNY, nauczyciela szkół powsz., o którego zgonie wczoraj donosiliśmy, odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

ZAKŁAD ROENTGENOLOGICZNY DLA BIEDNYCH. Na ostatniem posiedzeniu komitetu dla zwalczania strupienia złożył prezydent krakowskiej gminy izraelickiej dr Rafał Landau sprawozdanie z czynności komitetu za czas od 15 stycznia do końca kwietnia b. r., z którego się okazuje, że w tym czasie naświetlono 149 chorych na strupień i że napływ chorych na strupień do zakładu jest bardzo silny. Uchwalono zażądać od centrali w Warszawie nowego aparatu, którymby można więcej chorych leczyć. Ze szczegółowego sprawozdania złożonego przez lekarza zakładu dra Früssa okazuje się, że z leczonych w zakładzie było 80 procent wyznania mojżeszowego, a 20 procent rzym.-kat. — Komitet uchwalił urządzone ambulatorjum w Chrzanowie wobec ukończenia prac w tym powiecie zwinąć i otworzyć nowe ambulatorjum w Oświęcimiu dla miast Oświęcimia, Biała, Kęty, Andrychów i okolic, co w najbliższych dniach ma nastąpić. Dzieci z prowincji umieszcza się w internacie w gmachu krakowskiego szpitala żydowskiego, gdzie się je bezpłatnie żywi. W zakładzie roentgenologicznym leczy się jedynie biednych bezpłatnie i bez różnicy wyznania. Komitet przyjął sprawozdania do wiadomości.

ZE SPORTU. Dziś odbędą się na boisku Jutrzenki dwa spotkania o mistrzostwo kl. A: Wisła—Wawel o godzinie 11 przedpołudniem i Cracovia—BBSV. o godzinie 5 popołudniu. Jutrzenka wyjeżdża do Bielska, gdzie rozegra zawody ze Sturmem. Wawel gościł w dniu 3 maja w Sosnowcu i poniósł dotkliwą klęskę od tamtejszej trzecioklasowej drużyny, K. S. Sosnowiec, w stosunku 2:1.

WIZYTA OBCYCH WŁAMYWACZY W KRAKOWIE. Organa policji przytrzymały wczoraj na dworcu dwóch młodych osobników w chwili, gdy usiłowali skraść robotnikowi Jakóbowi Olszakowi pakunek z ubraniem. Doprowadzeni na inspekcję opryszki podali, że nazywają się: Wład. Królikowski lat 20 z Radomia i Aleksander Frączkiewicz lat 22 z Warszawy. Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanych 11 wytrychów, sztabę żelazną, służącą do włamania, dokumenta na różne nazwiska i większą kwotę pieniężną. Włamywaczy odstawiono „pod Telegraf".

KRADZIEŻE BIELIZNY. Onegdaj przed południem skradziono z mieszkania p. F. Reiterowej przy ul. Jasnej 8, bieliznę wartości około 3 miljonów marek.

ZNOWU KRADZIEŻ W SZKOLE. Onegdaj jakiś opryszek dostał się do gabinetu fizykalnego gimnazjum św. Anny przy placu Groble, otworzywszy drzwi gabinetu wytrychem. Złodziej zabrał z garderoby barometr, zegarek i skórzaną torebkę łącznej wartości miljona marek.

AWANTURNICY NA PLANTACH. Policja aresztowała Wincentego Fudalika lat 24, Stefana Fudalika lat 20 i Michała Bruzdę lat 20. Wymienieni wczoraj wieczorem będąc w stanie podpitym wyprawiali awantury na plantach, zaczepiając przechodniów. Zaznaczyć należy, że podobne zajścia na plantach powtarzają się często, a zwłaszcza wieczorem przechadzka po plantach, połączona jest z niemiłemi niespodziankami ze strony wałęsających się opryszków i podejrzanych kobiet. Przedewszystkiem okolice koło teatru im. Słowackiego i ul. Basztowej, roją się od tego rodzaju szumowin. Policja winna wieczorem wysyłać patrole dla kontroli plant, celem usuwania podejrzanych indywiduów.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu „Czupurek" B. Hertza, który niebawem będzie musiał zejść z afisza, gdyż pożyczone do niego kostjumy wracają do Warszawy. Rolę Kwoki po p. Modzelewskiej objęła p. Orlikówna, zaś bażantki po p. Mazarekównej p. Lubieńska. „Czupurek" grany będzie we wtorek 8 bm. popołudniu. Wieczorem po raz drugi L. Pirandella "Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora", które wypełnią repertuar prawie całego przyszłego tygodnia. „Zmartwychwstanie" Rostworowskiego powtórzone będzie w niedzielę 13 bm. wieczorem. „Wesele" Wyspiańskiego grane będzie we czwartek 10 bm. popołudniu o godz. 3.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia, popołudniu komedja Sachy Guitry'ego pt. „Zdobycie Berg op Zoom", wieczorem „Wesele Arletty", która we środę 9 bm. ustępuje miejsca sztuce P. Frondaie p. t. „Syn pustyni".

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę popołudniu „Bajadera" z występem N. Nadieżdiny, w niedzielę rozpoczyna się esrja gościnnych występów najznakomitszych śpiewaków oper polskich i zagranicznych występem I. Dygasa, tenora opery warszawskiej w partji Eleazara w „Żydówce". W poniedziałek wieczór wystąpi Dygas w „Tosce".

WIECZÓR CHOREOGRAFICZNY BALETU ROSYJSKIEGO. Dnia 9 bm. tj. we środę odbędzie się w teatrze miejskim im. Słowackiego jedyny występ baletu rosyjskiego. Wystąpią: znana zagranicą primabalerina teatrów petersburskich p. Anna Zabojkina, artystka baletu moskiewskiego Halina Pawłowna (młodsza) oraz artysta teatru Wielkiego i baletmistrz teatrów stołecznych Rem. Remisławski. Program obejmuje między innemi: Saint Saens: „Umierający łabędź" i „Bacchanalia", Alabjew: Klasyczne warjacje „Słowik", Wieniawski: „Mazur", Grieg: „Tańce norweskie", Brahms: „Tańce węgierskie", Moszkowski: „Taniec hiszpański" i in. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru miejskiego.

KONCERT SYMFONICZNY Z MIECZYSŁAWEM MUENZEM odbędzie się we czwartek 10 bm.. Artysta wykona Warjacje Francka oraz koncert Rachmaninoffa. Bilety dziś, w niedzielę 6 bm. od 10—1 i od 3—7 w kasie Starego Teatru.

SELMA HALBAN-KURZ, śpiewaczka oper zagranicznych, wystąpi we czwartek 10 bm. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia od godz. 10—1 i od 3—7 w kasie Starego Teatru.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE. Uczniowie VIII klasy III gimnazjum odegrali w Bagateli w dniu 2 bm. Bałuckiego „Ciężkie czasy". Dochód z tego przedsięwzięcia był przeznaczony na samopomoc koleżeńską. Młodzi amatorzy odegrali swą sztukę przed liczną i wdzięczną, bo młodocianą publicznością. Poziom gry był wcale nie przeciętny, jak na amatorskie przedstawienie. Szczególnie wyróżnili się: młodzieniec, grający rolę Giętkowskiego, oraz wszystkie partnerki, które wlały dużo życia w swoje role. Uczniowie III-go gimnazjum dali swoim kolegom z innych szkół przykład, godzien naśladowania. K. Z.

ZDJĘCIA Z POBYTU MARSZAŁKA FOCHA W POLSCE wyświetla kinoteatr „Uciecha".

—ooo—

Z zagranicy

WALKI Z FASZYSTAMI WIEDEŃSKIMI. W piątek w dzielnicy Favoriten przyszło do poważnych awantur ulicznych między nacjonalistami a socjalnymi demokratami. Nacjonaliści urządzili w Favoriten zebranie w pobliżu domu robotniczego i w czasie tego zebrania przyszło do starć. Nacjonaliści dali kilka strzałów. Jeden kolejarz jest ciężko ranny, o ponadto jeden robotnik odniósł ranę od sztyletu. Rannych jest również kilka osób, które przypadkowo znalazły się w tamtych stronach. Dopiero późnym wieczorem policja z trudem zdołała przywrócić porządek.

—ooo—

Repertuar

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela pop.: „Czupurek", wiecz.: „Sześć postaci dramatu".
Poniedziałek pop. godz. 3 i pół: „Ostatnia wola", wiecz.: „Sześć postaci".
Wtorek pop.: „Czupurek", wiecz.: „Sześć postaci dramatu".
Środa: „Sześć postaci dramatu".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom", wieczorem: „Wesele Arletty".
Poniedziałek: „Wesele Arletty".
Wtorek popoł.: „Wiera Mircewa" (ceny zniżone), wieczór: „Wesele Arletty".
Środa: „Syn pustyni" (premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł. o 4: „Bajadera" (występ N. Nadieżdiny, wiecz. o 7.45: „Żydówka" (występ Ignacego Dygasa).
Poniedziałek o 7.45: „Tosca" (występ I. Dygasa).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Niedziela: Antoni Waśkowski: Wieczór autorski.
Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: „Filozofja Bergsona".

Z sali koncertowej

—o—

Kraków, 6 maja.

SZAJKA DEZERTERÓW-WŁAMYWACZY

Wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym pod przewodnictwem podpułk. dr. Kaplla, odbyła się rozprawa przeciw szeregowcom 20 p. p. Ignacemu Pawlikowi, Józefowi Ociepce, Bronisławowi Kapuścińskiemu false Machale i Józefowi Taubmanowi, oraz pionierowi Franciszkowi Osuchowi z 1 p. wojsk kolejowych. Wszyscy wymienieni z wyjątkiem Taubmana obwinieni są o dezercję i włamania, zaś Taubman o nabywanie skradzionych rzeczy od swych kolegów. Oskarżeni obrali sobie az teren operacyjny Bochnię i kradli podczas włamań bieliznę, garderobę, gotówkę, a nie gardzili i drobiem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Pawlika na 1 rok, Ociepkę na 3 lata, Kapuścińskiego na 1 rok ciężkiego więzienia, Osuchę zaś na 1 rok więzienia, a Taubmana na 8 miesięcy więzienia.

Wyrok na Tychona

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Moskwy: Zgromadzenie kościelne zwołane przez rząd sowiecki, uznało wszystkimi głosami przeciw jednemu patrjarche Tychona **winnym zdrady**, wykluczyło go z kościoła i zniosło urząd patrjarchy.

1 Maja w Chinach

Szangai. (AW) Na zgromadzeniu w dniu 1 maja powzięto między innemi rezolucję domagającą się **utworzenia narodowej organizacji robotniczej.** W Pekingu w tym dniu odbyły się masowe **demonstracje**, na których domagano się ograniczenia militaryzmu i zniesienia ustaw skierowanych przeciw **strajkującym. Żądano również 8-miogodzinnego dnia pracy.**

Uroczystości warszawskie

(PAT). Warszawa, 5 maja.

OBYWATELSTWO HONOROWE M. WARSZAWY

Wczoraj w sali Rady miejskiej odbyła się uroczystość wręczenia marszałkowi Fochowi dyplomu honorowego obywatela miasta Warszawy. O godzinie 5 przybył marszałek Foch w towarzystwie ministra spraw wojskowych, generała Sosnkowskiego, szefa wojskowej misji francuskiej, generała Duponta i świty. Na schodach powitały marszałka dzieci z zakładu wychowawczego miejskiego, ofiarując mu kwiaty. Prezes Rady miejskiej, senator Baliński, przeprowadził marszałka do wielkiej sali posiedzeń; po bokach sali ustawiły się delegacje i cechy ze sztandarami. W chwili wejścia marszałka Fochana salę orkiestra zagrała polski hymn narodowy, a publiczność powitała marszałka okrzykami: Niech żyje marszałek Foch! Pierwszy przemówił po francusku prezes Rady miejskiej, senator Baliński, podkreślając zasługi marszałka i stwierdzając uznanie i wielki szacunek, jakim społeczeństwo polskie otacza marszałka. W uznaniu wielkich zasług Rada miejska postanowiła nadać marszałkowi Fochowi obywatelstwo honorowe stolicy Polski. Wręczając dyplom honorowy, prezes Baliński zakończył swe przemówienie okrzykiem: Niech żyje Francja! Niech żyje marszałek Francji i Polski Foch! Licznie zebrana publiczność okrzyk ten powtórzyła trzykrotnie, orkiestra zaś odegrała Marsyljankę. Wiceprezes komitetu przyjęcia marszałka, p. Swierzyński, wręczył następnie marszałkowi złoty medal, wykonany ku uczczeniu momentu odsłonięcia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i pobytu marszałka Focha w Polsce. Medal ten wykonał artysta rzeźbiarz Ostrowski, z jednej strony pomieszczając podobiznę pomnika ks. Józefa, z drugiej portret marszałka Focha.

Marszałek Foch dziękował za wzruszające przyjęcie. Stwierdził on, że z Polską nie poraz pierwszy się zapoznaje, że interesował się historją narodu polskiego i podziwiał niezłomność ducha narodu polskiego nawet w najkrytyczniejszych dla niego chwilach. Rola, jaką odegrała Polska w wojnie światowej, rola Warszawy w walce przeciwko wrogowi, zasłużyła sobie na pełne uznanie. Marszałek, przypominając tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską, zaznaczył, że tak, jak w chwili niebezpieczeństwa Francja przysłała Polsce najlepszego swego generała Weyganda, tak i nadal nigdy nie zawiedzie przyjaźni. Wspólnie pracować będziemy nad szczęściem Polski i Francji.

Po przemówieniu marszałka delegacje składały mu wyrazy hołdu i cenne podarki pamiątkowe, za co marszałek serdecznie dziękował.

Po skończonej uroczystości marszałek udał się do prezydjum Rady ministrów.

WRĘCZENIE WIELKIEGO KRZYŻA „VIRTUTI MILITARI"

O godzinie 10 odbyło się w Belwederze uroczyste odznaczenie marszałka Focha wielkim krzyżem orderu „Virtuti militari" przez preydenta Rzeczypospolitej, w obecności kapituły orderu z marszałkiem Piłsudskim na czele, prezesa Rady ministrów, ministra spraw zagranicznych i posła francuskiego de Panafieu. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił do marszałka Focha następujące przemówienie: Panie marszałku Foch! Polska zawdzięcza swoją wolność Francji. Dlatego wita Ciebie, przedstawiciela armji francuskiej i zwycięskiego wodza armij sprzymierzonych cały naród polski z taką radością i serdecznością. Wczoraj byłeś świadkiem, jak w dniu swego święta narodowego Polska uczciła swego rycerza Józefa Poniatowskiego, który zadzierżgnął pierwsze węzły braterstwa Polski i Francji. Wiąże je z sobą od dawna nietylko wspólność interesów państw, ale i wspólne cechy narodowe, wyrażające się w umiłowaniu wolności, równości i braterstwa, jako podstawy współżycia narodów. Panie marszałku, gdy zdawać będziesz raport prezydentowi republiki francuskiej ze swojej podróży, możesz dać świadectwo tej niezbitej prawdzie, że Rzeczpospolita polska żywi nietylko uczucie wiecznej wdzięczności dla swojej wielkiej sojuszniczki, lecz zawsze jest gotowa stanąć z nią razem w obronie traktatów pokojowych, gdyby one miały być zagrożone i wykona to z całą siłą swojej odrodzonej potęgi mocarstwowej. Braterstwo broni Polski i Francji znalazło swój wyraz w mianowaniu Ciebie marszałkiem Polski. Dziś nadaję Ci wielki krzyż orderu „Virtuti militari", a marszałek Piłsudski w imieniu kapituły tego orderu wyrazi uczucia, któremi się kierował, przedkładając mi wniosek o odznaczenie Ciebie naszym najwyższym orderem wojskowym.

Następnie przemówił marszałek Piłsudski: Panie Marszałku! Kapituła naszego orderu „Virtuti militari", której mam zaszczyt przewodniczyć, jako byly naczelny wódz w czasie naszej ostatniej wojny, postanowiła jednomyślnie mianować Ciebie kawalerem „Virtuti militari" pierwszej klasy. Uchwałę tę potwierdził dekret prezydenta Rzeczy pospolitej. Według statutu, którego brzmienie w ostatecznej formie obecnie ustalono, krzyżem tej klasy odznacza się wodzów naczelnych, którzy wygrali wojnę — wojnę, a nie jedną bitwę. Wezwano Ciebie, Panie Marszałku, do odegrania rozstrzygającej roli w chwili krytycznej dla wojska, na czele którego stanąłeś dla prowadzenia do zwycięstwa armji, złożonej z kilku państw, rozlicznych narodów, miljonów walczących, olbrzymiej ilości armat i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego. Nie szukano wówczas posiłku ilościowego, ale szukano człowieka. W chwili ciężkiej, gdy zwątpienie przejmowało ludzi i serca słabły, znaleziono Ciebie, aby zmienić słabość w siłę, zastąpić rozpacz nadzieją i wątpliwość decyzją. Panie Marszałku! Ty także jesteś człowiekiem. Ty także mogłeś mieć chwile słabości, godziny wahania. A oto w olbrzymim wysiłku zwyciężyłeś siebie samego, udało Ci się przywrócić funkcjonowanie porządku z miarą i wagą, udało Ci się usunąć zgiełk namiętności. Zanim świat ujrzał zwycięstwo, wypisane na karcie Europy bagnetami Twoich żołnierzy, jużeś je był odniósł w Twojej duszy i mózgu. Panie Marszałku! W dziejach ludzkości niema wydarzeń wojennych w takim rozmiarze, jak te, któremi kierowałeś. Przyjmij tedy Panie Marszałku odemnie i kapituły orderu wyrazy naszej głębokiej czci, do której dołącza się wielka radość, że od dzisiaj dnia ozdobiony naszym najwyższym orderem wojskowym wstępujesz w grono rodzinne walecznych mężów Polski i to nie tylko jako wielki wódz, którego imię chlubnie należy do historji, ale także jako nasz wielki przyjaciel.

Następnie prezydent Rzeczypospolitej dekorował marszałka orderem „Virtuti militari" pierwszej klasy.

Marszałek Foch złożył podziękowanie prezydentowi Rzeczypospolitej za przyznaną mu godność, która napełnia go osobliwą dumą i pozostanie w jego rodzinie świadectwem uczucia Polski dla jego osoby. Następnie dodał: Oddaję hołd wysiłkom Francji celem oswobodzenia Polski, pan prezydent Rzeczypospolitej przypomniał węzły, które łączyły w przeszłości oba kraje oraz wspólne ideały, ożywiające ich zapał dla sprawiedliwości i wolności. Te myśli wyższe powodowały Francję, gdy zmagała się ze zdobywcą i ciemiężycielem i dzisiaj, wznawiając te myśli, raduję się triumfem sprawy Polski. Osiągnęliśmy zwycięstwo na polach bitew dzięki naszej jedności, **pozostaniemy zjednoczeni i w czasie pokoju**, aby nasze kraje rozwinęły w ramach sprawiedliwości i wolności swoją wielkość i pomyślność. W oswobodzonej i odrodzonej Warszawie mogę dać zapewnienie, w imieniu narodu francuskiego i całej Francji, że Polska ma pewność znalezienia Francji przy swoim boku dla dopomożenia jej w **dziele odbudowy narodowej**. W zgodnym związku z Francją może Pol ska prowadzić działalność, mającą przedewszystkiem na celu utrzymanie wykonania obecnych traktatów.

PRZYJĘCIE W BELWEDERZE

O godzinie 14 przyjmował prezydent śniadaniem w Belwederze marszałka Focha. Podczas śniadania prezydent wygłosił następujące przemówienie: Dzisiaj rano, dekorując marszałka Focha wielkim krzyżem orderu „Virtuti militari", dałem wyraz uczuciom, jakie Polska żywi dla Francji. Narody polski i francuski z całą energją zabrały się do pracy nad zagojeniem ran, zadanych przez wojnę i podniesieniem kultury moralnej i materjalnej. Pracy tej musi towarzyszyć pewność, że warunki pokoju będą w całości dotrzymane. Gwarancję taką daje armja, mająca na celu pokój, nie wojnę. Jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Polski wznoszę teraz toast: Niech żyje armja francuska na straży pokoju!

PRZYJĘCIE U GEN. SOSNKOWSKIEGO

odbyło się wieczorem na Zamku. Przy obiedzie gen. Sosnkowski wygłosił mowę, w której zapewnił marszałka o miłości żołnierza polskiego.

Lord Curzon proklamuje wspólność aliantów

Londyn. (PAT). Na dorocznem zebraniu Prime Rose League odbytem w hali Alberta Curzon oświadczył w sprawie Ruhry, że nie zgadza się z zapatrywaniem, jakoby sytuacja obecna była beznadziejna i rozpaczliwa. Mniejsza o to, czy obecna oferta niemiecka uważaną jest za dobrą czy złą, w każdym razie obchodzi ona wszystkich aliantów **razem i wspólnie postępując** wybrniemy z trudnej sytuacji. Jeżeli Niemcy będą stawione przed Radą, przed decyzjami i działaniami wszystkich interesowanych mocarstw, natenczas zwiększą się widoki rezultatu.

PARTJA PRACY ZA OPRÓŻNIENIEM ZAGŁĘBIA RUHRY

Londyn. (PAT). Partja pracy ogłosiła manifest zalecający przeprowadzenie **natychmiastowej ewakuacji zagłębia**, oraz wzywający do wycofania z terenów okupowanych wojsk angielskich. Odezwa zaznacza, że propozycje niemieckie stanowią **dostateczną podstawę** do prowadzenia z Niemcami rokowań oraz wzywa rząd angielski do wszczęcia kroków celem spowodowania konferencji w sprawie odszkodowań między zainteresowanemi stronami.

ODPOWIEDŹ FRANCJI

Berlin. (PAT). Z Paryża donoszą, że wspólna odpowiedź Francji i Belgji na notę niemiecką przed wręczeniem będzie przedłożona sprzymierzeńcom.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 5 bm. wedle „Petit Parisien", że francuska i belgijska odpowiedź dla Niemiec będzie wręczona dziś wieczór reprezentantom Niemiec w Paryżu i Brukseli. Belgijski premjer i belgijski minister spraw zagranicznych poddali badaniu projekt odpowiedzi francuskiej i stwierdzili, że odzwierciedla on w zupełności ich myśli. Belgja żąda tylko, by w odpowiedzi ustalić ogólnie sumę odszkodowań.

KONSTERNACJA W NIEMCZECH

Londyn. (PAT). Korspondent „Daily News" donosi, że w Berlinie zapanowała konsternacja z powodu wiadomości o nieprzychylnem przyjęciu noty niemieckiej.

Berlin. (PAT). Dzienniki donoszą, że komisja spraw zagranicznych parlamentu zbierze się we środę celem omówienia sytuacji politycznej. W kołach parlamentarnych sądzą, że do tego czasu nadejdzie już odpowiedź na notę niemiecką.

POINCARE PRZECIEŻ CHCE ROKOWAĆ

Paryż. (AW). Według informacji „Chicago Tribune" w odpowiedzi na notę niemiecką zaznaczył Poincare, że jakkolwiek niemieckie propozycje są nie do przyjęcia, jednakże przy zmianie pewnych punktów mogłyby stanowić **punkt wyjścia do rokowań**.

WARUNKI FRANCUSKIE

Berlin. (PAT). Korespondent „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Paryża, że odpowiedź francuska na notę niemiecką, zredagowana przez Poincarego, przesłana rządowi belgijskiemu, zawiera następujące cztery punkty: 1) Najpierw powinien ustać w zagłębiu Ruhry opór niemiecki i przedtem niema mowy o rozpoczęciu rokowań, 2) zagłębie Ruhry będzie ewakuowane w miarę uiszczania spłat reparacyjnych, 3) Niemcy muszą uznać w całości londyński plan odszkodowań, 4) Francja żąda wystarczających gwarancyj, odpowiadających rozmiarom odszkodowań żądanych. Jak zaznacza „Acht Uhr Abendblatt" komunikat wydany przez agencję Havasa potwierdził powyższe informacje.

Znowu wybuch bomby w Krakowie

W hotelu Kellera przy ul. Krakowskiej, gdzie na pierwszem piętrze mieści się lokal „Bundu", jakaś niewyśledzona ręka podłożyła wczoraj pod drzwiami pokoju Nr. 3 na II piętrze bombę, która eksplodowała koło godziny 9 wieczór. Skutkiem wybuchu wyrwane zostały drzwi wspomnianego pokoju, a sprzęty wewnątrz pokoju uległy zniszczeniu; wyleciały też szyby z okien i drzwi wszystkich pokojów od strony ganku na drugiem piętrze.

Ponadto został strzaskany w kawałki szklany dach nad klatką schodową. Na szczęście z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła policja z kierownikiem urzędu śledczego p. Ryczkowskim, a wkrótce zjawił się komendant policji p. Kleczek.

Osoby znajdujące się w budynku zatrzymano i odesłano do urzędu „pod Telegrafem" celem przesłuchania. Przed miejscem wypadku gromadziły się tłumy ciekawych.

Przegląd gospodarczy

—o—

WPŁYWY PODATKOWE

Według danych urzędowych, wpływy z podatków pośrednich dały w r. ub. 143 miljardy marek, w tem podatek od spirytusu i wódek 81,768.424, cukru 42,713.627, węgla 1,494.936, papierosy i tytoń krajowy 4,514.757, piwo 2,071.452.

OLBRZYMI TRUST PRZEMYSŁOWY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy, przemysł górniczo-hutniczy na Górnym Śląsku organizuje się w olbrzymi trust (koncern), obejmujący wszystkie odnośne przedsiębiorstwa. Trust będzie połączony z takimże przemysłem w Niemczech i z wielkim kapitałem wiedeńskim. Koszta organizacji tego trustu mają wynosić 100 miljardów marek.

O EKSPOZYTURĘ CELNĄ W WIEDNIU

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Niektóre dzienniki podały, że w Wiedniu ma być utworzona polska ekspozytura celna. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, z propozycją utworzenia takiej ekspozytury wystąpiła wiedeńska firma spedycyjna Leinkaufa, rząd jednak propozycję tę odrzucił.

ROKOWANIA O UMOWĘ HANDLOWĄ Z ANGLJĄ

Warszawa. (PAT). Przygotowania do rozpoczęcia rokowań handlowych polsko-angielskich celem zawarcia umowy, są na ukończeniu. Rokowania będą odbywały się w Londynie, dokąd wyjeżdża specjalna delegacja polska. Przewodniczącym delegacji polskiej będzie poseł w Londynie Skirmunt.

—ooo—

Giełda krakowska z 5 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa — Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	47000	48500	47000	48500	47900
„ kanad.					
Franki franc.	3100	3250	3100	3250	3150
„ belgijs.	2750	2850	2750	2850	
„ szwajc.	8500	8700	8600	8800	8650
Funty szterlin.	215000	225000	215000	225000	221000
Marki niemiec.	1·25	1·45	1·25	1·45	1·40
Korony austr.	0·62	0·70	0·62	0·70	0·68
„ czesko-sł.	1350	1450	1350	1450	1425
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2300	2400	2300	2400	
Floreny holen.	-		18000	19000	18700

Akcje bankowe	Waluta markowa — ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	24000	29000	28000—25000
Bank Hipoteczny	18000	23000	22000
Bank Małopolski	18000	23000	22000
Ziemski Bank Kredyt.	17000	22000	20000
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	15000	20000	18000—20000
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	130000	140000	135000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa — ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	13000	18000	17500—15000
„Impex"	1200	1700	1600—1400
„Pharma" (B. Jawornicki)	45000	55000	53000—46000
„Polski Glob"	3500	4500	4300—3800
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	5500	6000	6000—5700
Zieleniewski I—IVem. „ex"	260000	280000	280000—265.00
Warsz. Parowozy I—III em.	60000	70000	60000—66000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	390000	420000	420000—395000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	50000	60000	58000—52000
„Pocisk"	25000	30000	27000
Automotor	15000	20000	17250—17000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	195000	215000	215000—200000
Siersza	175000	200000	190000—180000
Tepege I—IV	85000	95000	95000—90000
Polska Nafta	30000	40000	38000—32500
Oikos	150000	160000	155000
Pezet			
Strug	20000	25000	23000
Syndykat Koszyk., Kraków	18000	23000	21000—18500
Tłuszcze Trzebinia	85000	95000	90000—93000
„Krakus" I—VI em.	50000	60000	57000—54000
Porcelana Cmielów	60000	70000	70000—64000
Fabr. cukru w Chodorowie	110000	130000	128000—115000
Elektr. Siersza I—IV em.	25000	30000	30000—28000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	40000	50000	54000
Fabr. kapel. w Myślenicach	8000	12000	10000

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 5 maja. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 47250, 46750, sprzedaż 46980, kupno 46520. Marka niemiecka 1.33. Czeki: Berlin 1.35, 1.33„ sprzedaż 1.35, kupno 1.31. Gdańsk 1.34 i pół, 1.33, sprzedaż 1.35, kupno 1.31. Holandja 18650, sprzedaż 18600, kupno 18250. Londyn 218.900, 218.000, sprzedaż 219.000, kupno 217.000. Nowy York 47000, 46750, sprzedaż 46980, kupno 46520. Nowy York drobne: sprzedaż 46930, kupno 46470. Paryż 3160, 3190, 3182, sprzedaż 3197, kupno 3168. Praga 1420. 1420. Szwajcarja 8550, 8515, sprzedaż 8555, kupno 8475. Wiedeń 0.66 i pół, 0.66, sprzedaż 0.66 i pół, kupno 0.65 i pół. Włochy 2320, 2310.

Zurych. 5 maja (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.65. Holandja 216 i trzy czwarte. Nowy York 553 i trzy czwarte. Londyn 25.65. Paryż 37.05. Madjolan 27.05, Praga 16.45. Budapeszt 0.10 i jedna czwarta. Belgrad 5.82. Sofja 4.20. Warszawa 0.01.15. Wiedeń 0.007.8, austr. korona stemplowana 0.001.8 i jedna czwarta.

UKŁADY HANDLOWE POLSKO-FIŃSKIE

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja przemysłowców z Finlandji z dyrektorem departamentu p. Wlianem na czele. Delegacja zatrzyma się kilka dni w Polsce, gdzie zwiedzi centra przemysłowe i wjdzie w kontakt z polskim światem przemysłowym.

Bezrobocie w Polsce

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski" donosi: Według dotychczasowych obliczeń liczba bezrobotnych w całem państwie w dniu 1 maja wynosiła 94.000 osób. W porównaniu z obliczeniem dokonanem w dniu 1 kwietnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się blisko o 20 proc. wskutek rozpoczęcia robót polnych i wzmożenia się ruchu budowlanego.

Obława na paskarzy mącznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę policja urządziła na ul. Towarowej obławę na paskarzy mącznych. Wyloty ulicy i bramy domów zamknięto, poczem zatrzymano około 100 osób, z czego 30 okazało się giełdziarzami paskującymi mąką. Przy rewizji znaleziono u nich listy przewozowe na mąkę, z których wynika, że zatrzymani trudnili się handlem łańcuszkowym mąką. Przy aresztowanych znaleziono sumy od 2 do 10 miljonów marek.

Walka z handlem żywym towarem

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd wniesie wkrótce do Sejmu projekt ustawy w sprawie zwalczania handlu żywym towarem i dziećmi. Ustawa będzie jednolitą dla całego państwa. Akcja będzie zorganizowana w ten sposób, że przy ministerstwie spraw wewnętrznych będzie utworzony centralny organ administracyjno-wykonawczy dla zwalczania tego handlu, który to organ będzie prowadził specjalne rejestra karne handlarzy żywym towarem. Organ ten będzie w stałej komunikacji z odnośnymi organizacjami w innych państwach i z sekretarjatem generalnym Ligi narodów. Przy ministerstwie pracy zorganizuje się referat dla opracowania odnośnych przepisów prawnych.

8 maja nie będzie święta

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi, że w dniu 8 bm. (św. Stanisława) wszystkie urzędy państwowe będą pracowały normalnie.

Kancelarja prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje, że dnia 8 bm., w dniu imienin swoich, prezydent będzie zajęty pracą i prosi chcących mu złożyć życzenia, aby odłożyli je na najbliższe święto 10 bm.

Umowy polsko-niemieckie

Warszawa. (AW). W czasie rokowań polsko-niemieckich w Dreźnie zdołano ukończyć do tej pory i podpisać pięć konwencyj, a mianowicie: 1) w sprawie not Kriessa, 2) układ sanitarny, 3) konwencję w sprawie depozytów sądowych, 4) w sprawie podwójnego opodatkowania, 5) wolnego cła od przewozu od dnia 15 bm. z jednej części G. Śląska do drugiej surowców i półsurowców.

Wyjazd delegacji polskiej z Moskwy

Moskwa. (PAT). Wczoraj opuścili Moskwę delegaci polscy mieszanej komisji specjalnej: prof. dr Michalski, prof. Chyliński, bibliotekarz zakładu Ossolińskich, dr Tyszkowski i dyrektor biblioteki im. Kopernika w Toruniu, Mocarski. Rzeczoznawcy ci, powołani do pracy w związku z wykonaniem uchwały o wydanie rękopisów i ksiąg, zmuszeni zostali do zaniechania udziału w tych pracach przez delegatów rosyjskich, którzy odmówili im dostępu do materjałów bibliotecznych, podlegających wydaniu.

Uzupełnienie gabinetu Bonara Lawa

Londyn. (AW). Jak donosi „Daily News", nie wykluczone jest, iż odpowiedzialność parlamentarna gabinetu Bonara Lawa będzie podzielona pomiędzy lorda Curzona, ministra spraw zagranicznych i leadera w Izbie lordów, lorda Cave, który jest lordem kanclerzem i Baldwina, kanclerz skarbu, z których tylko jeden z wymienionych ma prawo występowania w Izbie gmin. Koła konserwatywne przypisują wielkie znaczenie temu, który z trzech ministrów będzie przewodniczył na radzie ministrów, gdyż będzie to wskazówką co do osoby ewentualnego następcy Bonara Lawa na wypadek, gdyby ustąpił ze swego stanowiska.

Krwawe zajścia w Monachium

Berlin. (PAT). Prasa donosi o krwawych zajściach w Monachjum, które miały miejsce między narodowymi socjalistami a socjalnymi demokratami, podczas których kilka osób odniosło ciężkie rany.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 7 maja o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II p.

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ zbiera się na posiedzenie w poniedziałek dn. 7 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu". **Na porządku dziennym sprawy strajków oraz sprawy personalne.** Obecność kompletu Wydziału niezbędna!

Głogowski **Klemensiewicz**

ZWIĄZEK ROB. STOW. SPÓŁDZIELCZYCH „PROLETARJAT" zawiadamia, że od poniedziału 7 maja br. sprzedaje w swych 17 sklepach w każdej ilości jaja ze swych magazynów w Chabówce w cenie po 330 marek za sztukę. Dla stowarzyszeń prowincjonalnych wysyłamy jaja w skrzyniach wprost z Chabówki.

ZEBRANIA DZIELNICOWE CZŁONKÓW FIZYCZNYCH ZWIĄZKU ROB. STOW. SPÓŁDZIELCZYCH „PROLETARJAT" w Krakowie w sprawie wyboru delegatów na Walne Zgromadzenie odbędą się:

1) Dla członków sklepu Nr 1 i 2 we wtorek 8 maja o godz. 5 popołudniu w sali Domu robotniczego w Podgórzu, plac Serkowskiego 12,

2) dla członków sklepu Nr 3, we wtorek 8 maja o godz. 5 popołudniu w lokalu sklepowym, przy ul. Krakowskiej 53,

3) dla członków sklepu Nr 4, we środę 9 maja o godz. 6 popołudniu w restauracji p. Bergera w Dębnikach,

4) dla członków klepów Nr 5, Nr 9 i Nr 12, we wtorek 8 maja o godz. 5 popołudniu w sali Związku Stow. zaw. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5,

5) dla członków sklepu Nr 6, we środę 9 maja o godz. 6 popołudniu w lokalu sklepowym w Woli Duchackiej,

6) dla członków sklepu Nr 7, we środę 9 maja o godz. 6 popołudniu w lokalu sklepowym na Prądniku Czerwonym,

7) dla członków sklepu Nr 10, we środę 9 maja o godz. 6 popołudniu w lokalu Ogniska drukarzy, Rynek Gł. 12,

8) dla członków sklepu Nr 11, we wtorek 8 maja o godz. 5 popołudniu w czytelni robotniczej na Krowodrzy.

Zarząd Związku „Proletarjat".

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN REZERWISTÓW udziela się porady prawnej członkom partji w sekretarjacie partyjnym przy ulicy Dunajewskiego 5 w niedzielę między g. 10—12 w południe oraz codziennie wieczorem między g. 6—7.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW! W niedzielę 6 maja odbędzie się o godz. 2 popoł. wielkie zgromadzenie dozorców domów. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. Zarząd grupy.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

1 Maja 1923

—o—

KRZESZOWICE. Pobudką orkiestry robotniczej ze Spytkowic oznajmiono mieszkańcom Krzeszowic, że robotnicy dzień 1 maja obchodzić będą uroczyście. Na oznaczoną godz. 10 rano zaczęli nadążać robotnicy z okolicy przed dworzec, skąd na czele z orkiestrą i sztandarami Tenczynka i Krzeszowic ruszsno w pochodzie na rynek, gdzie stała umajona trybuna dla prezydjum i mówcy. Pierwszy przemówił tow. Baranowski Feliks, który zaproponował na przewodniczącego tow. Pilcha, co jednogłośnie przyjęto. O znaczeniu 1 Maja i o wszystkich postulatach w dniu tym stawianych referował tow. Malisz z Krakowa, który postawił rezolucje z CKW, jednogłośnie uchwaloną. Następnie zabrał głos tow. Durajon z Górnego Śląska, który swem od serca płynącem przemówieniem wezwał robotników do wytrwałej pracy organizacyjnej pod czerwonym sztandarem. Wkońcu tow. Pilch podziękował za tak liczny udział w obchodzie i wezwał na zabawę majową, poczem odegraniem przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie. Po zgromadzeniu udali się towarzysze do domu gminnego, gdzie przy dźwiękach orkiestry bawiono się do późnego wieczora.

MYŚLENICE. Zgromadzenie majowe odbyło się w sali „Strażnicy" o godz. 7 wieczorem. Zagaił i przewodniczył tow. Kącki, referat o znaczeniu 1 maja dla klasy pracującej, o walce socjalizmu z reakcją w Polsce, o drożyźnie i bezrobociu, o pokoju wygłosił tow. **Albin Różycki** z Krakowa. — W dyskusji jakiś chadek wystąpił przeciw świętu robotniczemu 1 maja, przyczem okłamywany i ogłupiany widocznie przez naszych klerykałów twierdził, że wojna jest „wolą" Bożą, dostał jednak taką odprawę od referenta, że w końcu przyznał socjalistom słuszność walki o pokój powszechny. Rezolucję CKW jednogłośnie uchwalono.

—o—

1 MAJA NA PODKARPACIU

Gdy prawica sejmowa odrzuciła wniosek na obchodzenie 1 Maja, jako święta urzędowego, to owładnął nami gniew, a teraz twierdzą, że dobrze się stało. W przeciwstawieniu do wszystkich innych świąt, 1 Maja każdorazowo jest produktem woli i zapału proletarjatu. W ten sposób 1 Maja jest żywem świętem, jest wyrazem walki i pokonania oporu przeciwnika. Nastrojów 1 Maja nie da żadne święto urzędowe.

Czułem to we Lwowie, zdążając na dworzec kolejowy. Na twarzach towarzyszy, ciągnących ku miastu, łatwo odczytać można było troskę i niepokój o udanie się święta majowego, a im więcej znaczków czerwonych zaludniało ulice, tem więcej radości i triumfu wyczytać można było z oczu towarzyszy.

W Stryju na dworcu spotykam towarzyszy pod nieconych, zadowolonych, raportują, że tak licznego zgromadzenia jeszcze w Stryju nie było. Pochód będzie wspaniały, a kłopot jedyny, to przedstawienie kinematograficzne, na który sprowadzili film „Pax aeterna" (wieczny pokój), ale zarząd Sokoła, który odnajął był swą salę, wczoraj wieczór zawiadomił, że sali nie da. Przedstawienia odwołać już nie można było, komitet liczy, że przecież to przedstawienie się odbędzie.

W Drohobyczu duży dziedziniec przy gmachu Kasy chorych przepełniony. Zagaja i przewodniczy towarzysz Wolf, referuje towarzysz Diamand, po nim bardzo ładnie jedna z towarzyszek drohobyckich, ostatni przemawia towarzysz Melnarowicz, który przedstawia znaną rezolucję, przyjętą entuzjastycznie.

Towarzysze formują duży pochód. Na czele muzyka, złożona z robotników rafineryjnych, za nią sztandar czerwony, potem kobiety, komitet partyjny i długie szeregi pochodu.

Po drodze przyłącza się pochód ukraińskich socjalistów. Jakiś czas idziemy razem, potem z nieznanych mi powodów Ukraińcy pozostają w tyle i zatrzymują się na rynku. PPS maszeruje dzielnie na grunta, zakupione pod dom robotniczy, towarzysz Seidel w gorących słowach wzywa do pracy politycznej, oświatowej, zawodowej i kooperatywnej, a muzyka na jego okrzyk: „Niech żyje wolna Rzeczpospolita socjalistyczna Polska!"— odpowiada Czerwonym.

Delegat Borysławia wezwał towarzysza Diamanda, ażeby do nich się udał, gdyż izba przemysłowców naftowych oświadczyła delegacji robotników protestującej, przeciwko dokonywanym redukcjom i licznym zwalnianiom robotników, że są to skutki polityki Diamanda, który nakłada podatki, daniny, podnosi frachty kolejowe, stawki cłowe itp. Towarzysz Diamand bez zwłoki pojechał do Borysławia. Przed Borysławiem zatrzymuje konie milicja robotnicza, która oświadcza, że ruch kołowy jest 1 Maja w Borysławiu zabroniony. Przekonawszy się, że to jazda związana z uroczystością 1 Maja, pozwala milicja na dalszą jazdę. W Borysławiu cisza, jakiej nie ma zresztą żadne więto. Nietylko, że jak w Stryju i Drohobyczu wszystkie sklepy pozamykane, ale na ulicach zagłuszanych stale turkotem wozów i automobili, ani jedno koło się nie obraca. Zajeżdżamy do Domu robotniczego, liczni zebrani robotnicy witają serdecznie towarzysza Diamanda i sypią się żarty, na temat zarzutów podnoszonych przeciw Diamandowi przez Izbę przemysłowców. Wtem jeden ze starszych towarzyszy poważnie zwraca się do tow. Diamanda i powiada:

„Żadne oszczerstwa, ani żadne głupstwa nie stworzą przepaści między nami a wami. Róbcie to, co wam każe wasz obowiązek, a na naszą zgodę możecie liczyć cokolwiek się stanie.

No, teraz opowiadanie o zgromadzeniu majowem, jakiego Borysław jeszcze nie widział. Wydawało się, że z daleka poza Borysławiem przybywają ludzie. Bo to tłumy bez końca. Borysław socjalistyczny, nawskróś socjalistyczny ani słowa. Ani śladu knowań endeckich, ni intryg komunistycznych; wszystko to tonie w morzu socjalistycznem. Ukraińcy w kilkuset nadchodzą, serdecznie witani i łączą się z zebranym tłumem. Mówca ich oświadcza, że burżuazja ich w błąd wprowadzała lud ukraiński swojemi fantazjami. Teraz wszystko się wyjaśniło i Ukraińcy przyjmują dłoń przez PPS podaną.

Pochód po zgromadzeniu robił wrażenie rzeki falującej w szerokiem łożysku. Rytm falom pochodu dają muzyki robotnicze. Śliczne czerwone sztandary, jakoby ogień, wznoszące się ku przestworzom odbijają się na tle mas proletarjatu naftowego.

Wszędzie spotyka się radosne twarze. Taki cudowny maj, taki udany, taki słoneczny. Wiernie dotrzymuje nam solidarności, jak ślicznie powiada „Robotnik" w numerze majowym, stary towarzysz Słońce!

Po obiedzie przedstawienia kinematograficzne, obrazy przystosowane do święta robotniczego. Wieczorem akademja w sali Sokoła. Zagaja towarzysz Moraczewski. Wychodzi w założenie, że wszystko w przyrodzie polega na rozwoju i zmianie. Ani w życiu społecnem, w moralnem, ani w duchowem, ani w fizycznem nic stałego niema, wszystko się zmienia. Znikają ustroje społeczne, przychodzą nowe. Rozwinąwszy ten temat szeroko, dając szereg bardzo ciekawych procesów rozwoju i zmian, zwraca się do młodzieży, urządzającej tą akademję z tem, że stara generacja, która przodowała socjalizmowi polskiemu pomału znika z widowni, że młodzież zajmie jej miejsce i przodować będzie w dążeniach klasy robotniczej do ustroju socjalistycznego. Sala odpowiedziała gromkim okrzykiem: „Niech żyje Moraczewski!"

Nastąpiły produkcje artystyczne i ciekawa rzecz, jak wysoki może być poziom usiłowań artystycznych robotników, oddających się najcięższej pracy fizycznej. Pseudo-inteligencja borysławska i znany sposób półpanków zdala trzyma się od życia robotniczego. Na takiej akademji nie produkują się ani sympatycy, ani „szerzyciele kultury", czy chór śpiewający sprawnie, czy produkcje zespołu mandolinistów, to wszystko robotnicy kopalń i warsztatów fabrycznych Borysławia. Dyrygenci zapewniają, że to wszystko jeszcze znacznie lepiej będzie, że zamiłowania jest dużo i pracy i tak żywo odczuwa się słowa Moraczewskiego, gdy się pomyśli, o tępym, brudnym, ponurym nie socjalistycznym Borysławiu z przed 30 lat. Jaka zmiana szalona, jakim pełnym pędu do rozwoju i szczęścia jest dzisiejszy Borysław socjalistyczny. **Leopoliensis.**

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Oficerowie 34 pułku piechoty (3 ceg.); Henryk Siara z rodziną, Irvington Ameryka; synowi Stefanowi Grzymale Lubańskiemu — ojciec; pamięci rodziców Parisa i Marji Maurizio — dzieci; Jadwiga i Edward Kosteccy; pamięci prof. Eugenjusza Grabowskiego — przyjaciele; Lucjusz i Marja Bugajscy rejentostwo z Kłobucka; Jan Kozankiewicz, atpekarz z Częstochowy; pamięci Rudolfa Walasa, urz. poczt. — bracia Władysław i Wacław.

Maszyny do pisania światowej sławy **„IDEAL"** dla wielkich biur i wielkich wymagań.
„ERIKA", ważące tylko 4.5 kg, dla prywatnego użytku, podróży i mniejszych biur, poleca

Generalna Reprezentacja 3596

ADOLF KAPELLNER i BRAT
BIAŁA-Bielsko
TELEFON 515. ADR. TELEGR. AKABE BIAŁA.

Polskie Fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski S. A. w Krakowie
poszukują dla swojej fabryki w Krakowie większej ilości

dobrych formierzy.

Zgłoszenia ustne w biurze warsztatowem wymienionej fabryki.
Zgłoszenia pisemne pod adresem: **Fabryka maszyn L. Zieleniewski S. A. w Krakowie, ul. Grzegórzecka L. 51.** 3628

KAPELUSZE
DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE
przerabia szybko według najnowszych fasonów
JAN KURZYDŁO
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.
Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

TANIEJ O 50%!!!
KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!!!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A" 75.000 mk.	Cena za 3 metry gat. „D" 195.000 mk.
„ „ 3 „ „B" 105.000 „	„ „ 3 „ „E" 225.000 „
„ „ 3 „ „C" 165.000 „	

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 50.000, wyższy gat. 60.000 i 75.000 mk.
Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A" 60.000 mk., „B" 75.000 mk., „C" 90.000 mk., „D" 120.000 mk., „E" 150.000 mk. za metr.
Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I 65.000 mk., gat. II 80.000 mk., gat. III 95.000 mk., gat. IV 115.000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 35.000 mk.
Czysto-kamgarnowe po 80.000, 95.000 i 120.000 mk.
Struks specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gatunek, cena za 1 metr 120.000 mk.
Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, w różne kolory po 26.000, 28.000 i 30.000 mk. za metr.
Materjały damskie: Materjał „Subinion" nadający się na suknie, we wszystkich kolorach po 30.000 mk. za metr, wyższego gatunku na eleganckie, szykowne suknie wizytowe po 47.000 mk. za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 19.000 mk. za metr, wyższy gat. 21.500 mk. za metr. Sztuczki na całe spodniczki za 35.000 mk.
„ „ bluzki „ 25.000 „
Markizety, Etaminy gładkie i desen., zagran., podwójnej szerokości od 18.500 do 28.000 mk.
Eponge na damskie kostjumy, śliczne desenie, w pasy i kraty po 34.000 mk. za metr.
Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.200 mk. za metr.
Jedwab Crepe de Chine, zagran., szerok. 100 cm., we wszystkich kolorach — po 87.500 mk. za metr.
Zefiry na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14.000 mk. za metr.
Kupon na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 90.000 mk.
Materjał „Trykotina" we wszystkich najmodniejszych kolorach, odcinek na całą suknię 85.000, na bluzkę 45.000 mk.
Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki i t. p., sztuczka 17 metrów, po 150.000, 170,000 i 185.000 mk.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po 8.500 i 9.500 za metr.
Zefiry zagraniczne na koszule od 8.500 do 11.500 mk. za metr.
Prześcieradła białe (rozm. 2 metr.), szerokość naturalna, po 36 000 mk.
„Tyk" na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierza, po 10.000, 11.500 i 12.500 mk. za metr.
Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po 8500, 10.000 i 11.000 mk.
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 9.000 mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20.000, 25.000 i 30.000 mk.
Flanele francuskie od 8.000 do 11.500 mk.
Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45.000 mk.
Ręczniki waflowe, trwałe w praniu od 8.500 do 9.500 mk.
Ręczniki gładkie od 14.000 do 16.000 mk.
Dymka biała na kalesony od 10.000 do 13.500 mk.
Surówka metkal biała i kremowa od 8.500 do 10.000 mk.
Chusteczki do nosa białe i kolorowe 24.000, 30.000, 36.000 i 40.000 mk. za tuzin.
Kołdry pluszowe czysto-wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po 100.000 i 130.000 mk.
Takie same ciemne bez deseni po 70.000 mk.
Kapy na łóżka pikowe kolorowe, w ładne desenie, 50.000 mk. za sztukę.
Kołdry watowe kryte satyną na białej wacie, największy rozmiar, od 125.000 do 150.000 mk.
Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50.000 i 60.000 mk.
Chustki duże, zimowe, puszyste, lekkie, w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 135.000 mk.
Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 mk. Gotowe koszule nocne po 30.000 mk.
Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 mk.
Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.
Reformy damskie białe, czarne, kolorowe, po 16.000 mk.
Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.
Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).
Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"
Sp. z ogr. odp.
WARSZAWA, ul. ZIELNA Nr 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 3572

Kwalifikowaną siłę biurową (tylko mężczyznę) przyjmie Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie. Zgłoszenia (tylko na piśmie) z podaniem odpisów świadectw. Biegłość pisania na maszynie wymagana. Zgłoszenia nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3624

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty, szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska L. 5. 4599

Kilka panienek do szycia bielizny oraz do haftowania, poszukuje Danzig, Kraków, Starowiślna 51, I. p. 3616

Tania, smaczna, zdrowa, pożywna „Kawa Zdrowia" tylko Waśniewskiego, Kraków-Podgórze, zastępuje kawę ziarnistą i kakao. Wystrzegać się naśladownictwa. 3617

Zdolny przykrawacz (przykrawaczka) do bielizny męskiej i damskiej poszukiwany. Zgłoszenia: ul. Zwierzyniecka L. 8, III. p. na prawo, między 2—3. 3620

4 stolarskie warsztaty z narzędziami F-y Weiss okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: „Doroteum" ul. Tomasza 20. 3623

Począwszy od 1 maja urządza kawiarnia „City" codziennie **Koncert** zwiększonej orkiestry salonowej pod kierownictwem pp. Kożusznika młodszego i Marcalika. Początek w niedziele i święta o godz. 7, w dniach powszednich o godz. 7½ wieczór. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny uprasza uprzejmie **Zarząd.** 3587

FRITZEGO

L	do podłóg . . .	Mp. 17	w tysiącach
A	email biały . . .	„ 29	
K	email kolorowy	„ 28	
I	do mebli ogrod.	„ 36	
E	do pieców . . .	„ 36	
R	do kapeluszy .	„ 30	
Y	brunolina	„ 18	

i wszystkie inne, jakoteż benzyna, terpentyna, wióra do podłóg, szczotki i wszelkie artykuły domowe 3411

poleca najtaniej

L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.
Dla hurtowników odpowiedni rabat za okazaniem bloczków za 100.000 Mk 5% w towarze.

Gospodynie dbające o kieszeń i zdrowie rodziny używają „Kawy Zdrowia" ale tylko wyrobu Waśniewskiego Kraków-Podgórze, zastępującej zupełnie drogą kawę ziarnistą. — Wszędzie do nabycia. 3583



Z powodu pojawienia się w handlu cykorji w opakowaniu, naśladującem „Glebę", ostrzegamy Szan. Publiczność, że znana ze swej dobroci cykorja „GLEBA" jest opatrzona marką ochronną **Podkowa.** 3588

REPREZENTACJA NA MAŁOPOLSKĘ, SLĄSK GÓRNY I CIESZYŃSKI

JÓZEF BIELICKI, Kraków
Mały Rynek L. 1 — Tel. 4041.

Firm. 196/22
Rejestr spółdzielni 12.

Uchwała:

Zarządza się na uskutecznienie w rejestrze spółdzielni następujących wpisów:
1) Firma i siedziba: „Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Siła" spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Jaśle".
2) Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa członków przez wszechstronne zaspokajanie spólnemi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb i zakładanie w tym celu sklepów i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw.
3) Czas trwania firmy: nieograniczony.
4) Rodzaj i zakres odpowiedzialności: odpowiedzialność ograniczona do podwójnej wysokości kwot zdeklarowanych przez członka udziałów.
5) Wysokość udziału: 2000 Mkp., wpłaty na udział: 30% przy podpisaniu deklaracji, reszta w ratach miesięcznych równych po 200 Mkp.
6) Liczba członków zarządu: w składzie trzech osób, ograniczenia uprawnień zarządu art. 35, zakupno nieruchomości i obciążanie tychże należy do Rady nadzorczej i Zarządu łącznie.
7) Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: pismo codzienne „Naprzód" w Krakowie.
8) Rok rachunkowy pokrywa się z kalendarzowym.
9) Przepisy o likwidacji (art. 79 i 80), likwidacja nastąpi ściśle wedle przepisów §§ 76—84 ustawy z 29/X 1920 Nr. 111, poz. 733 Dzpp.
10) członkowie pierwszego zarządu: Władysław Folta, Zofja Dziubińska i Jan Zabłocki, wszyscy w Jaśle.

Sąd okręgowy, oddział IV.
Jasło, dnia 21 kwietnia 1923 r. 3626

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja" w Łodzi,** ul. Kilińskiego 40 N.K. który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 3627

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).